



Sygn. akt II PSKP 114/21

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 października 2022 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

Prezes SN Piotr Prusinowski (przewodniczący)

SSN Bohdan Bieniek

SSN Krzysztof Staryk (sprawozdawca)

w sprawie z powództwa J. M.
przeciwko Urzędowi Miasta Stołecznego W.
o odszkodowanie, odprawę pieniężną,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń
Społecznych w dniu 4 października 2022 r.,
skargi kasacyjnej powoda od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie
z dnia 19 grudnia 2019 r., sygn. akt XXI Pa 493/19,

I oddała skargę kasacyjną,

II zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 2025 (dwa tysiące dwadzieścia pięć) zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu kasacyjnym.

UZASADNIENIE

W wyroku z dnia z 15 maja 2019 r., sygn. akt VIII P 624/16, Sąd Rejonowy - Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych dla W.-Śródmieścia w Warszawie zasądził od Urzędu Miasta Stołecznego W. na rzecz J. M. 37.053 zł wraz z odsetkami

ustawowymi za opóźnienie od 25 października 2016 r. do dnia zapłaty tytułem odszkodowania i oddalił powództwo w pozostałym zakresie.

Powyższy wyrok Sądu Rejonowego apelacjami zaskarżyły obydwie strony postępowania. W wyroku z dnia 19 grudnia 2019 r., sygn. akt XXI Pa 493/19, Sąd Okręgowy – Sąd Pracy w Warszawie zmienił zaskarżony wyrok w punkcie 1 w ten sposób, że oddalił powództwo o odszkodowanie (pkt I); zmienił zaskarżony wyrok w punkcie 3 w ten sposób, że zasądził od J. M. na rzecz Urzędu Miasta Stołecznego W. kwotę 5.400 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (pkt II.); zmienił zaskarżony wyrok w punkcie 4 w ten sposób, że nie obciążył Urzędu Miasta Stołecznego W. kosztami opłaty od pozwu (pkt III.); oddalił apelację powoda (pkt IV); zasądził od J. M. na rzecz Urzędu Miasta Stołecznego W. kwotę 4.553 zł tytułem zwrotu kosztów procesu w instancji odwoławczej, w tym kwotę 2.700 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (pkt V); orzekł obowiązek zwrotu od J. M. na rzecz Urzędu Miasta Stołecznego W. kwoty 12.351 zł tytułem zwrotu spełnionego świadczenia (pkt VI).

Sąd drugiej instancji stwierdził, że apelacja pozwanego jest uzasadniona, w konsekwencji czego doprowadziła do zmiany zaskarżonego wyroku i oddalenia powództwa w pkt 1, z kolei apelacja powoda była nieuzasadniona.

Sąd Okręgowy uznał, że w rozpoznawanej sprawie przedmiotem sporu było uprawnienie powoda do odszkodowania na podstawie art. 55 § 1¹ k.p. w związku z rozwiązaniem przez niego 30 sierpnia 2016 r. umowy o pracę bez zachowania okresu wypowiedzenia, z uwagi na dopuszczenie się przez pracodawcę ciężkiego naruszenia podstawowych obowiązków wobec pracownika, polegającego na naruszeniu jego dobra osobistego oraz dobra pracowniczego przez wypowiedzi medialne z 26 sierpnia 2016 r. i dni następnych, w których bezzasadnie kwestionował sposób wykonywania przez powoda obowiązków pracowniczych, czym naruszył jego dobra osobiste w postaci dobrego imienia oraz reputacji. Według Sądu drugiej instancji nie są uzasadnione zarzuty powoda dotyczące naruszenia jego dóbr osobistych w wypowiedziach publicznych Prezydenta W. H. G. – w wywiadach i komunikatach dla prasy udzielonych przez nią od 26 sierpnia 2016 r.

Przede wszystkim w ocenie Sąd Okręgowy, Sąd Rejonowy błędnie zinterpretował poczynione w sprawie prawidłowe ustalenia faktycznie w zakresie zdarzeń i okoliczności mających miejsce 26 sierpnia 2016 r., w kontekście naruszenia dóbr osobistych i pracowniczych powoda. Z materiału dowodowego wynika, że Biuro Gospodarki Nieruchomościami (dalej równie jako: BGN), od około połowy 2010 r., kontaktując się z Ministerstwem Finansów, prowadziło postępowanie wyjaśniające w związku ze stanem roszczeń związanych z nieruchomością położoną w W. przy dawnej ul. [...]. W zakresie podejmowanych czynności, w odpowiedzi na pismo BGN z 17 sierpnia 2010 r. o udzielenie informacji czy zostało wypłacone odszkodowanie za nieruchomość przy ulicy [...], Ministerstwo Finansów pismem z 30 września 2010 r. odpowiedziało, że nie dysponuje dokumentacją związaną z wypłatą odszkodowania za nieruchomość położoną przy ul. [...] hip. nr [...]. Poinformowano również, że zwrócono się do Ministerstwa Spraw Zagranicznych z prośbą o udzielenie pomocy przy kompletowaniu dokumentacji dotyczących umów indemnizacyjnych na potrzeby postępowania. Następnie BGN zwróciło się z prośbą do Ministerstwa Finansów o przekazanie będących w ich posiadaniu kopii dokumentów m.in. dotyczących polsko-duńskiego układu indemnizacyjnego tj. dokumentacji pochodzącej z rokowań oraz wykazu beneficjentów, bez opisu mienia. W odpowiedzi na pismo Biura Gospodarki Nieruchomościami z 11 lutego 2011 r. Ministerstwo Finansów przesłało dokumentację dotyczącą wykazu beneficjentów (zapisaną na płycie CD) na podstawie zawartych układów indemnizacyjnych m.in. polsko-duńskiego. Pismo to zawierało w załączniku wykaz beneficjentów układu pomiędzy Polską a Danią, w tym nazwisko H. M.. Niemniej płyta zawierająca listę beneficjentów oraz pismo przewodnie nie zostało dołączone do akt postępowania dotyczących nieruchomości położonej przy dawnej ul. [...]. Powód J. M. opiniował, pod względem prawnym, decyzję zwrotową dotyczącą nieruchomości przy dawnej ul. [...]. W momencie wydawania przez niego opinii w aktach nieruchomości znajdowało się pismo z pytaniem, czy wypłacono odszkodowanie właścicielowi nieruchomości, a także wątpliwości, jakie w związku z pytaniem przedstawiło Ministerstwo Finansów. Niemniej J. M. nie podjął się pogłębionej analizy akt sprawy w celu wyjaśnienia tej kwestii. Informacje dotyczące podjętych w procesie indemnizacji przez BGN

wątpliwości, powstałych w związku z badaniem tejże sprawy oraz rozpoczęciem przez Ministerstwo Finansów w tym zakresie próby uzyskania dokumentacji z Ministerstwa Spraw Zagranicznych, nie znalazły się w treści notatki z 22 kwietnia 2016 r. Wprawdzie powód nie brał udziału w sporządzaniu notatki, gdyż przygotował ją K. Ś., a podpisał ją dyrektor M. B., to jednak powód zapoznał się z jej treścią, niemniej nie naniósł na nią żadnych poprawek. Powód 12 maja 2016 r. w czasie XXVII sesji Rady m. W. przedstawił uzasadnienie prawne decyzji dekretovej wydanej w tej sprawie postępowania repywatyzacyjnego nieruchomości przy dawnej ulicy [...] (otoczenie [...]), wskazując, że: „...J. H. H. M. urodził się w 1890 r. w W. W 1916 r. w W. zawarł związek małżeński. Do 1949 r. mieszkał na terenie Polski. Również postanowienie o stwierdzeniu nabycia praw do spadku po J. H. H. M. wydał polski sąd - Sąd Powiatowy w Puławach...”. Nadto, równocześnie J. M. podał szereg przesłanek, które mogły świadczyć, iż J. H. H. M. mógł być uznany za obywatela duńskiego, (por str. 76 i 77 stenogramu): „Jednak w związku z faktem, iż w aktach postępowania dotyczących nieruchomości warszawskiej położonej przy ulicy [...] znajdują się dokumenty świadczące o tym, iż dawny współwłaściciel nieruchomości mógł posiadać obywatelstwo duńskie, przed wydaniem decyzji o ustanowieniu prawa użytkowania wieczystego gruntu - 17 sierpnia 2010 r. - Urząd m. W. wystąpił do Ministerstwa Finansów z zapytaniem o informację w przedmiocie ewentualnego przyznania odszkodowania za ww. nieruchomości na podstawie układu indemnizacyjnego zawartego pomiędzy Polską a Danią (...). Notatka prezentowana przez powoda była niekompletna, pominięto w niej istotne zagadnienia - m.in. kwestię ustalenia obywatelstwa H. H., czy część dokumentów indemnizacyjnych. Ponadto, powód miał powziąć wiedzę o piśmie Ministerstwa Finansów z 11 lutego 2011 r., wraz z załączoną do niego listą beneficjentów układów indemnizacyjnych, 4 lipca 2016 r., po rozmowie telefonicznej z funkcjonariuszem CBA. W związku z niepokojącymi sygnałami również Prezydent m. W. przed 26 sierpnia 2016 r. poleciła przeprowadzenie przez pracowników Biura Prawnego kwerendy dokumentów w Ministerstwie Finansów, o czym także informowała podczas wystąpienia publicznego. Ostatecznie w wyniku tej kwerendy pozwany uzyskał z Ministerstwa Finansów, a nie od pracownika BGN, kopię pisma

z 11 lutego 2011 r. (wraz z informacją o elektronicznym wykazie beneficjentów) i potwierdził jego wpływ do biura.

Według Sądu drugiej instancji wskazane okoliczności dowodzą, że pozwany podczas wypowiedzi mającej miejsce 26 sierpnia 2016 r. działał w usprawiedliwionym przekonaniu, że powód odpowiada za brak zebrania i rozpatrzenia w sposób wyczerpujący materiałów odnoszących się do nieruchomości warszawskiej położonej przy dawnej ul. [...] w kontekście wydania dwóch decyzji reprivatyzacyjnych dotyczących tego terenu na rzecz następców prawnych J. H. H. M.. Z uwagi na fakt, że J. H. H. M. znajdował się na liście beneficjentów układu indemnizacyjnego zawartego między Polską a Danią, to istniało prawdopodobieństwo, że wszelkie jego roszczenia do tej nieruchomości zostały zaspokojone. W konsekwencji zatem istniało prawdopodobieństwo, że powyższe decyzje reprivatyzacyjne wydano bądź bezpodstawnie, bądź też co najmniej przedwcześnie wobec istotnych wątpliwości, co do stanu roszczeń związanych z ich przedmiotem.

Zdaniem Sądu Okręgowego wypowiedzi medialne pozwanego z 26 sierpnia 2016 r., w zakresie reprivatyzacji nieruchomości przy dawnej ul. [...], a dotyczące powoda, nie były nieprawdziwe. Nie można przy tym zarzucić pozwanemu, że zaniechał w tym zakresie wymaganej weryfikacji zgodności uzyskanych informacji z rzeczywistym stanem rzeczy. Wskazane w tej wypowiedzi informacje, dotyczące negatywnej oceny pracy powoda, stanowiły wnioski wynikające z przeprowadzonej uprzednio, z polecenia Prezydenta, kwerendy obiegu dokumentów i informacji w Biurze Gospodarki Nieruchomościami, w zakresie przeprowadzonego procesu indemnizacji nieruchomości położonej przy dawnej ul. [...]. Zdaniem Sądu drugiej instancji wypowiedzi z 26 sierpnia 2016 r. podyktowane były przesłankami natury obiektywnej i wynikały z ówczesnego stanu wiedzy pozwanego, po przeprowadzonej przez pracodawcę weryfikacji wątpliwości co do rzeczywistego przebiegu prowadzonych przez biuro działań w przedmiotowym zakresie i w oparciu o wynikające z tej kontroli wnioski. Zarzuty formułowane wobec powoda w treści wypowiedzi medialnych pozwanego, nie odnosiły się do doprowadzenia do wydania bezpodstawnych w istocie decyzji reprivatyzacyjnych, lecz nierzetelnego przedstawiania przez powoda stanu procesu weryfikacji okoliczności sprawy

nieruchomości [...], tj. niezgodności przekazywanych informacji z danymi wynikającymi z dostępnej wówczas w BGN w tym zakresie dokumentacji oraz zaniechania działań mających na celu pełną weryfikację odnoszących się do tej kwestii wątpliwości. Ujawniony przed 26 sierpnia 2016 r. sposób prowadzenia przez biuro postępowania wyjaśniającego w kwestii odszkodowania z tytułu uprawnień do tej nieruchomości oraz kolejne nieścisłości i luki w treści dotyczących tej kwestii informacji kierowanych do organów decyzyjnych - zważywszy wątpliwości co do istnienia roszczeń do nieruchomości położonej przy dawnej ul. [...] - wskazują na brak rzetelności i zachowania należytej staranności po stronie pracowników Biura Gospodarki Nieruchomościami. W konsekwencji za uprawnione należy uznać stanowisko pozwanego co do odpowiedzialności w tym względzie również powoda, który opiniował pod względem prawnym decyzję zwrotową, uczestniczył w przygotowywaniu notatki dotyczącej przebiegu procesu reprivatyzacji przy dawnej ul. [...], informował z ramienia pozwanego radnych m. W. o przebiegu procesu reprivatyzacji oraz zapewniał Prezydent m. W. o prawidłowości procesu reprivatyzacji tej nieruchomości.

Sąd drugiej instancji nie podzielił stanowiska zaskarżonego wyroku, że pozwany naruszył dobra osobiste powoda, także przez wskazywanie w swoich wypowiedziach, że rozwiązał z powodem umowę o pracę bez wypowiedzenia, mimo że stosunek ten wówczas trwał, a także nie wszczęto formalnie procedury zmierzającej do rozwiązania umowy, gdyż stosowną procedurę podjęto dopiero później.

W tym kontekście wymaga wskazania, że podczas konferencji prasowej 26 sierpnia 2016 r. o 7:20 Prezydent stwierdziła, że powód oraz „dyrektor B.” i „pan Ś.” „z tego względu będą zwolnieni”. Z kolei na konferencji z tego samego dnia mającej miejsce o 10:00 Prezydent potwierdziła, że podjęła decyzję o zwolnieniu powoda. Natomiast podczas wywiadu dla telewizji [...] o [...] wskazała, że powód „poleciał”. Zdaniem Sądu drugiej instancji decyzję dotyczącą rozwiązania umowy o pracę z powodem, Prezydent m. W. mogła podjąć swobodnie, jako kierownik Urzędu m. W. i zwierzchnik służbowy pracowników samorządowych zatrudnionych w podległej jej administracji. Nie ma z kolei podstaw, aby sądzić, że w chwili wskazania, że zamierza z powodem rozwiązać umowę o pracę, podjęła decyzję o zwolnieniu

powoda oraz, że powód „poleci” nie zamierzała rozwiązać z powodem umowy o pracę. Formalne czynności podjęte przez Prezydenta, a dotyczące rozwiązania z powodem umowy o pracę, przeczą zresztą innej tezie, gdyż czynności zmierzające do rozwiązania z powodem umowy o pracę podjęła już 26 sierpnia 2016 r.

Zdaniem Sądu drugiej instancji nie można również przyjąć, aby zachowanie pozwanego nosiło znamiona bezprawności także z uwagi na przepisy ustawy z 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej. Prezydent m. W., jako kierownik i zwierzchnik służbowy pracowników zatrudnionych w urzędzie, zobowiązana była do informowania opinii publicznej o kwestiach budzących kontrowersje w zakresie zgodności z prawem, a związanych z mieniem publicznym, wobec podnoszonych w mediach wątpliwości, co do rzetelności prowadzonych przez Urząd m. W. działań w tym zakresie.

Zdaniem Sądu wypowiedzi medialne pozwanego wynikały z prawa do informacji publicznej zagwarantowanego w art. 61 Konstytucji RP oraz przepisach ustawy o dostępie do informacji publicznej, ponieważ dotyczyły realizacji przez pozwanego zadań i obowiązków ustawowych i podyktowane były transparentnością i potrzebą zapewnienia społecznej kontroli nad działaniami organów administracji publicznej w zakresie dysponowania mieniem publicznym. Ograniczenie określone w art. 5 u 2 ustawy o dostępie do informacji publicznej nie dotyczy informacji o osobach pełniących funkcje publiczne, mających związek z pełnieniem tych funkcji, w tym o warunkach powierzenia i wykonywania funkcji, oraz przypadku, gdy osoba fizyczna lub przedsiębiorca rezygnują z przysługującego im prawa. Natomiast pełnienie funkcji zastępcy dyrektora Biura Gospodarki Nieruchomościami Urzędu m. W. jest pełnieniem funkcji publicznej, w ramach której powód odpowiada służbowo za prawidłową realizację przez pozwanego zadań ustawowych z obszaru reprivatyzacji. Zgodnie z art. 6 u 1 pkt 2 lit. d) ustawy o dostępie do informacji publicznej, informacja o osobach sprawujących funkcje w organach władzy publicznej podlega udostępnieniu jako informacja publiczna. W konsekwencji pozwany był uprawniony, aby w zgodzie z przepisami o dostępie do informacji publicznej, w komunikacie medialnym, udzielić informacji o stwierdzonych nieprawidłowościach w pracy BGN, które było jednostką Urzędu m. W. Ponadto pozwana mogła zawiadomić o konsekwencjach popełnionych uchybień, a także

imiennie wskazać osobę, która z uwagi na pełnioną funkcję publiczną urzędnika samorządowego, piastującego w urzędzie stanowisko kierownicze - nadzorcze i kontrolne względem zakresu przedmiotowych prac - ponosi odpowiedzialność służbową z tego tytułu. Ustawodawca uznał, że ochronie nie podlegają informacje odnoszące się do sfery życia prywatnego, które nie mają charakteru ściśle osobistego, lecz podlegają udostępnieniu jako informacja publiczna na temat kompetencji osoby, sprawującej funkcję publiczną, w rozumieniu art. 6 u 1 pkt 2 lit. d) ustawy. Ochrona prywatności osób fizycznych doznaje ograniczenia w przypadku, gdy osoby te sprawują funkcje publiczne. Trybunał Konstytucyjny w wyroku z dnia 20 marca 2006 r., sygn. K 17/05 (OTK-A 2006/3/30), wskazał, że przepis art. 5 u 2 zdanie 2 ustawy o dostępie do informacji publicznej jest zgodny z art. 31 u 3, art. 47 i art. 61 u 3 Konstytucji RP oraz, że nie jest niezgodny z art. 61 u 4 Konstytucji RP.

Według Sądu niezależnie od pewnych różnic między pojęciem prywatności, użytym w art. 5 u 2 ustawy o dostępie do informacji publicznej, a pojęciem danych osobowych, zdefiniowanym w art. 6 u 1 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych (Dz.U. z 2002 r. Nr 101, poz. 926 ze zm.), można przyjąć, że - niezależnie od imienia i nazwiska oraz wizerunku - także informacje odnoszące się do przebiegu zatrudnienia, oceny świadczonej pracy i formy rozwiązania stosunku pracy danej osoby są informacjami ze sfery prywatnej tej osoby. Przepis art. 5 u 2 ustawy o dostępie do informacji publicznej dotyczy zatem relacji chronionych konstytucyjnie dóbr w postaci dostępu do informacji publicznej oraz ochrony prywatności.

Jakkolwiek wartość związana z transparentnością życia publicznego nie może prowadzić do całkowitego przekreślenia i zanegowania ochrony związanej z życiem prywatnym osób wykonujących funkcje publiczne, to osoby wykonujące funkcje publiczne z momentem ich podjęcia muszą zaakceptować szerszy zakres ingerencji w sferze ich prywatności, niż w wypadku innych osób (uzasadnienie ww. wyroku TK z 20 marca 2006 r., sygn. akt K 17/05, s. 4 i 14; Marek Safian „Prawo do prywatności i ochrona danych osobowych w społeczeństwie informatycznym”, Państwo i Prawo 2002/6/s. 10). W odniesieniu do informacji o osobie pełniącej funkcję publiczną, nawet posiadanie przez informację aspektu prywatnego nie

pozbawia tej informacji waloru informacji publicznej, natomiast tylko kwestia dostępności takiej informacji zależy od tego, czy ma ona związek z pełnieniem funkcji. Zatem wyłącznie w przypadku, gdy informacja o osobie pełniącej funkcję publiczną nie ma związku z pełnieniem funkcji publicznej, zasługuje na ochronę ustanowioną w art. 5 u 2 ustawy.

Zdaniem Sądu, nie ma podstaw do uznania, że treść informacji podanych przez pozwanego o powodzie w wypowiedziach z 26 sierpnia 2016 r., zalicza się do „sfery intymnej” albo też „sfery prywatnej”, których ujawnienie nie miało związku z pełnioną przez powoda funkcją publiczną. Informacje te dotyczyły życia zawodowego powoda, związanego z pełnioną przez niego funkcją publiczną. Nadto, z uwagi na zajmowane stanowisko, informacje dotyczące danych osobowych powoda, tj. jego imię i nazwisko wraz z powierzoną mu funkcją, zostały udostępnione w Biuletynie Informacji Publicznej, a zatem upublicznione w chwili, gdy zatrudnienie powód na tym stanowisku podjął.

Ochrona wynikająca z art. 23 i art. 24 k.c. w zakresie naruszenia dobra osobistego w postaci ujawnienia danych osobowych powoda musiałaby przez ich ujawnienie prowadzić do pozbawienia tożsamości powoda – jego imienia i nazwiska cechy prywatności. Natomiast informacje te, z uwagi na pełnioną funkcję publiczną, były już publicznie dostępne. Dlatego też chociażby ograniczenie się w treści wypowiedzi medialnych pozwanego do wskazania stanowiska osoby odpowiedzialnej w Urzędzie m. W., powodowałoby, że ustalenie tożsamości powoda nie nastroczałoby żadnych trudności.

Według Sądu roszczenie powoda o zasądzenie odszkodowania za rozwiązanie umowy o pracę przez pracownika z winy pracodawcy było bezzasadne, gdyż nie można przypisać pozwanemu zawinienia, które miało stanowić następstwo naruszenia dóbr osobistych powoda przez pracodawcę. W związku z tym także żądanie powoda zasądzenia odprawy pieniężnej w oparciu o art. 8 w zw. z art. 10 u 1 ustawy z dnia 13 marca 2003 r. o szczególnych zasadach rozwiązywania z pracownikami stosunków pracy z przyczyn niedotyczących pracowników (Dz.U. z 2015 r., poz. 192 ze zm.), nie zasługuje na ochronę prawną, skoro w tej sytuacji brak podstawowej przesłanki warunkującej to świadczenie, tj. przyczyn rozwiązania umowy o pracę leżących wyłącznie po stronie pracodawcy.

Powyższy wyrok Sądu Okręgowego powód zaskarżył skargą kasacyjną. W skardze – opartej na pierwszej podstawie kasacyjnej z art. 398⁹ § 1 pkt 1 k.p.c. – zarzucono naruszenie następujących przepisów prawa materialnego:

„a) art. 11¹ k.p. i art. 23 k.c. w zw. z art. 300 k.p. przez błędną wykładnię tych przepisów i przyjęcie przez Sąd II instancji, że pozwany nie naruszył pracowniczych dóbr osobistych powoda, bowiem działania Prezydent m. W. H.G. polegające na udzieleniu szeregu wypowiedzi medialnych w dniu 26 sierpnia 2016 r. i w dniach następnych nie było bezprawne w sytuacji, gdy: - informacje ukazujące powoda w negatywnym i godzącym w jego dobre imię kontekście udzielone zostały w odniesieniu do działań powoda zatrudnionego w Urzędzie m. W. na stanowisku radcy prawnego i pełniącego funkcję zastępcy dyrektora Biura Gospodarki Nieruchomościami oraz przedstawiono je opinii publicznej w ramach komentowanej w tym czasie obszernie w mediach tzw. „Afery reprivatyzacyjnej” postrzeganej przez społeczeństwo i prezentowanej przez media w bardzo negatywnych kategoriach - bez przeprowadzenia w tym zakresie rzetelnego zbadania sprawy, co ujawnione zostało w późniejszym okresie w Protokole pokontrolnym tj. dokumencie z dnia 6 marca 2017 r. podpisanym przez Prezydent m. W. z którego wynikało, że nie dopatrzono się żadnych uchybień czy nieprawidłowości w działaniu całego Biura Gospodarki Nieruchomościami, którego powód był częścią, a zatem również w działaniu powoda, co świadczy o ewidentnym naruszeniu dóbr osobistych powoda i bezprawności działania pozwanego w tym zakresie, - z informacji udzielonych przez Prezydent m. W. wynikało, że to powód jest odpowiedzialny za wydanie nieprawidłowych „decyzji zwrotowych” w sprawie nieruchomości przy ul. [...] w W. oraz że wprowadził w błąd Prezydent m. W. w zakresie tej nieruchomości, co skutkowało poinformowaniem opinii publicznej o zwolnieniu dyscyplinarnym powoda, określonego przez Prezydent m. W. w jednym z wywiadów w kategoriach, że powód „polecał” - podczas gdy powód jako radca prawny jedynie opiniował decyzje zwrotowe pod względem formalnoprawnym i nie brał udziału w sporządzeniu notatki z 22.04.2016 r. - co Sąd II instancji sam stwierdza w wydanym przez siebie wyroku, co równocześnie świadczy o braku rzetelności pozwanego w udzielaniu informacji o powodzie w wypowiedziach medialnych prezentowanych opinii publicznej, - pozwany naruszył dobra osobiste

powoda podczas wywiadu udzielonego w dniu 26.08.2016 r. dla telewizji [...] o godz. [...] także poprzez informowanie w sposób nieprawdziwy o statusie pracowniczym powoda, tj. o tym, że powód „poleciał”, a zatem został zwolniony dyscyplinarnie, podczas gdy powodowi w tym czasie nie przekazano jeszcze takiej decyzji, a stosunek pracy pomiędzy powodem i pozwanym nadal trwał,

b) art. 23 k.c. i art. 24 § 1 k.c. przez błędną wykładnię tych przepisów, co w konsekwencji doprowadziło do przyjęcia przez Sąd II instancji, że pozwany nie naruszył dóbr osobistych powoda tj. jego dobrego imienia i reputacji zawodowej, bowiem informacje o powodzie ujawnione przez Prezydent m. W. H. G. podczas jej wypowiedzi medialnych nie zaliczały się do tych kategorii informacji, których ujawnienie nie miało związku z życiem zawodowym powoda związanym z pełnioną przez niego funkcją publiczną zastępcy dyrektora BGN, co zdaniem Sądu II instancji z uwagi na jawność informacji o powodzie tj. zajmowanego przez niego stanowiska i powierzonej mu funkcji publicznej (udostępnionych w Biuletynie Informacji Publicznej) świadczyło o tym, że działanie pozwanego nie było w tym zakresie bezprawne podczas, gdy: - naruszenie dóbr osobistych aby zaistniało nie musi być uzależnione od tego czy informacje podawane na temat powoda miały związek z jego życiem zawodowym i z pełnioną przez niego funkcją publiczną, w sytuacji gdy informacje te są nieprawdziwe, a co się z tym wiąże działanie pozwanego jest bezprawne, - powód funkcję publiczną zastępcy dyrektora BGN pełnił od dnia 1.06.2013 r., a zatem w dacie gdy opiniował pod względem formalnoprawnym „decyzje zwrotowe” zajmował stanowisko radcy prawnego (jednego z wielu w Urzędzie), a zatem nie sprawował w tym okresie funkcji publicznej, co informacje ujawnione przez Prezydent m. W. czyni w zakresie wykonywania przez niego zawodu nieuprawnionymi,

c) art. 55 § 1 k.p. w zw. z art. 11¹ k.p. przez jego błędną wykładnię i przyjęcie, że powodowi nie przysługują roszczenia o zasądzenie od pozwanego odszkodowania za rozwiązanie umowy o pracę przez pracownika z winy pracodawcy, gdyż nie można przypisać pozwanemu zawinienia stanowiącego następstwo naruszenia dóbr osobistych powoda, w konsekwencji przyjęcia przez Sąd II instancji, że formułowane przez Prezydent m. W. H. G. wypowiedzi medialne z dnia 26.08.2016 r. i z dni następnych, jako nie wynikające z działań

bezpprawnych nie naruszyły dóbr osobistych oraz podstawowych dóbr pracowniczych powoda w postaci reputacji zawodowej w sytuacji gdy informacje przekazane przez Prezydent m. W. nie były poparte rzetelnie przeprowadzonym zbadaniem sprawy, skoro w Protokole pokontrolnym tj. dokumencie z dnia 6 marca 2017 r. jednoznacznie wynika, iż nie dopatrzono się żadnych uchybień czy nieprawidłowości w działaniu całego Biura Gospodarki Nieruchomościami w którym powód pełnił funkcje zastępcy dyrektora oraz zatrudniony był na stanowisku radcy prawnego,

d) art. 8 w zw. z art. 10 u 1 ustawy o szczególnych zasadach rozwiązywania z pracownikami stosunków pracy z przyczyn niedotyczących pracowników przez jego nie zastosowanie z uwagi na błędne przyjęcie przez Sąd II instancji, że powodowi nie przysługują roszczenia o zasądzenie od pozwanego odszkodowania za rozwiązanie umowy o pracę przez pracownika z winy pracodawcy, gdyż nie można przypisać pozwanemu zawinienia stanowiącego następstwo naruszenia dóbr osobistych powoda,

e) art. 5 u 2 i art. 6 u 1 pkt. 2 lit. d) ustawy z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej przez ich błędne zastosowanie i uznanie, że pozwany był w pełni uprawniony do udzielenia w wypowiedziach medialnych szeregu nawet nierzetelnych informacji dotyczących powoda w kontekście nieprawidłowości jego działań, a także w kontekście formy zwolnienia go z pracy z uwagi na pełnienie przez powoda funkcji publicznej zastępcy dyrektora Biura Gospodarki Nieruchomościami w sytuacji gdy: - informacje o przebiegu pracy powoda jako radcy prawnego, któremu zarzucono wydanie nieprawidłowych „decyzji zwrotowych”, udzielone zostały bezprawnie, bowiem ograniczenie prawa do informacji publicznej ze względu na prywatność osoby fizycznej nie dotyczy informacji o osobach pełniących funkcje publiczne, a w okresie opiniowania „decyzji zwrotowych” pod względem formalnoprawnym powód nie piastował jeszcze funkcji publicznej, lecz wykonywał zawód radcy prawnego, - udzielenie informacji nie doznających ustawowych ograniczeń nie wyklucza możliwości przypisania wypowiedzi realizującej prawo do informacji publicznej cech kwalifikujących ją jako naruszającą dobra osobiste osoby, której dotyczy,

f) art. 31 u 3 Konstytucji i art. 61 u 1 Konstytucji przez ich błędne zastosowanie i uznanie, że Prezydent m. W. nie naruszyła przepisów powszechnie obowiązującego prawa swoim działaniem, w zakresie ochrony dóbr osobistych, podczas gdy z tych regulacji wynika, że obywatele mają prawo do uzyskiwania informacji o działalności organów władzy publicznej, jednakże oczekiwanie społeczeństwa co do wyjaśniania sytuacji trudnych czy budzących określone wątpliwości nie powoduje, że pracodawca jest uprawniony do ujawniania danych personalnych swoich pracowników w negatywnym kontekście, a zwłaszcza przekazywania informacji, które nie są prawdziwe”.

Skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku Sądu Okręgowego w całości i przekazanie sprawy Sądowi drugiej instancji do ponownego rozpoznania, przy uwzględnieniu kosztów postępowania kasacyjnego.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną strona pozwana wniosła o oddalenie skargi kasacyjnej oraz o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna jest nieuzasadniona.

Stosownie do art. 398¹³ § 1 k.p.c. Sąd Najwyższy rozpoznaje skargę kasacyjną w granicach zaskarżenia oraz w granicach podstaw. Ponieważ skarga kasacyjna powoda nie zawiera zarzutów naruszenia prawa procesowego, dlatego Sąd Najwyższy związany był ustaleniami faktycznymi stanowiącymi podstawę zaskarżonego orzeczenia (art. 398¹³ § 2 k.p.c.); zwłaszcza, że w myśl art. 398³ § 3 k.p.c. podstawy skargi kasacyjnej nie mogą stanowić zarzuty dotyczące ustalenia faktów lub oceny dowodów.

W zakresie prawa materialnego skarżący zarzucił naruszenie przepisów uregulowanych w różnych częściach systemu prawa. Przede wszystkim zarzucał, że doszło do naruszenia art. 55 § 1¹ k.p., bowiem wypowiedzi medialne Prezydenta m. W. naruszały jego dobra osobiste i były bezprawne. Odwołał się także do błędnej wykładni art. 23 k.c. i art. 24 § 1 k.c. Przedmiotem kontrowersji było

wyjaśnienie, czy prawo dostępu do informacji publicznej upoważnia pracodawcę do udostępnienia opinii publicznej imienia i nazwiska (danych osobowych) swego pracownika, w tym oceny jego pracy oraz informacji o konsekwencjach, jakie z tej oceny wynikają. W tym aspekcie należy wskazać, że wartości konstytucyjne z jednej strony przewidują prawo obywateli do uzyskiwania informacji o działalności organów władzy publicznej (art. 61 u 1 Konstytucji), z drugiej zaś Konstytucja zapewnia ochronę prawną życia prywatnego, rodzinnego, czci i dobrego imienia (art. 47) oraz zakazuje ujawniania informacji dotyczących osoby, poza wyjątkami wskazanymi w ustawie (art. 51 u 1).

Zgodnie z art. 11¹ k.p. pracodawca jest obowiązany szanować godność i inne dobra osobiste pracownika. Biorąc pod uwagę fakt, że pracodawca publicznie poinformował, że zamierza rozwiązać z powodem umowę o pracę w trybie art. 52 § 1 k.p., należy wskazać, że nawet bezprawne rozwiązanie stosunku pracy, czyli z naruszeniem przepisów o wypowiedaniu umów o pracę nie od razu jest równoznaczne z naruszeniem dóbr osobistych pracownika, bowiem do powstania roszczeń określonych w art. 24 k.c. nie jest wystarczająca sama bezprawność działania sprawcy; niezbędny jest także skutek tego działania w postaci naruszenia jednego z dóbr osobistych, o których mowa w art. 23 k.c. (zob. wyrok Sądu Najwyższego dnia 12 lutego 2020 r., II PK 189/18, Legalis i przytoczone w nim orzecznictwo). Jednocześnie naruszenie dóbr osobistych pracownika przez działania mieszczące się w ramach uprawnień pracodawcy może nastąpić wyłącznie przez naruszenie godności pracowniczej, o której mowa w art. 11¹ k.p. Pracowniczą godność tworzy zaś poczucie własnej wartości, oparte na opinii dobrego fachowca i sumiennego pracownika oraz na uznaniu zdolności, umiejętności i wkładu pracy pracownika przez jego przełożonych. Naruszeniem tak rozumianej godności pracowniczej są zaś, co do zasady, zachowania pracodawcy polegające między innymi na słownej lub czynnej zniewadze, dopuszczaniu się czynów nieobyczajnych wobec pracownika, krzywdzących ocenach jego kwalifikacji, udzielaniu nieprawdziwych opinii o pracowniku, bezzasadnym wymierzaniu mu kar dyscyplinarnych, ujawnianiu bez zgody pracownika informacji objętych ochroną danych osobowych (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 21 października 2008 r., II PK 71/08, LEX nr 1110973).

Zauważyć należy, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego wskazuje się jednak, że rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia z winy pracownika nie stanowi bezprawnego działania w rozumieniu art. 24 § 1 k.c. nawet wtedy, gdy jego przyczyna okazała się nieprawdziwa, chyba że pracodawca działał ewidentnie bezprawnie oraz z zawinionym zamiarem i co najmniej z przewidywalnością niekorzystnych skutków niezgodnego z prawem pozbawienia pracownika zatrudnienia (por. wyroki Sądu Najwyższego: z 9 września 2015 r., III PK 156/14, LEX nr 1814914; z 16 listopada 2000 r., I PKN 537/00, OSNAPiUS 2002 nr 11, poz. 269, z glosą H. Szewczyk, PiP nr 4, s. 126; z 1 października 1998 r., I PKN 353) 98, OSNAPiUS 1999 nr 21, poz. 678; z 23 września 1997 r., I PKN 287/97, OSNAPiUS 1998 nr 14, poz. 419 z glosą T. Kuczyńskiego OSP 1999 nr 2, poz. 44). Powyższe odnosi się również do rozwiązania stosunku pracy za wypowiedzeniem, choćby było ono wadliwe. Sąd Najwyższy wyraził również pogląd, zgodnie z którym nie stanowi działania bezprawnego w rozumieniu art. 24 § 1 k.c. podanie w piśmie do zarządu zakładowej organizacji związkowej (art. 38 k.p.), jako przyczyny zamierzonego wypowiedzenia umowy o pracę, zachowania pracownika ocenionego jako naruszające obowiązki pracownicze, czy też wskazanie jego nieprzydatności do pracy na zajmowanym stanowisku, bez względu na to, czy oceny i stwierdzenia sformułowane przez pracodawcę odpowiadają rzeczywistości (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 23 września 1997 r., I PKN 287/97, OSNAPiUS 1998 nr 14, poz. 419). W orzecznictwie Sądu Najwyższego dominuje koncepcja, zgodnie z którą badanie naruszenia dóbr osobistych powinno być dokonywane w świetle kryteriów obiektywnych. Naruszenie dobra osobistego należy więc rozpatrywać przede wszystkim w granicach przeciętnych ocen społecznych, nie pomijając subiektywnego, indywidualnego odczucia osoby domagającej się ochrony (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 września 2021 r., II PSKP 44/21, Legalis i przytoczone w nim orzecznictwo).

W ocenie Sądu Najwyższego, rozpoznanego obecną skargę kasacyjną, należy odróżnić sytuację faktycznego rozwiązania stosunku pracy na podstawie art. 52 § 1 k.p. od sytuacji, gdy pracownik wyprzedza zamiar pracodawcy rozwiązania umowy o pracę w takim trybie i sam rozwiązuje stosunek pracy na podstawie art. 55 § 1¹ k.p. z powodu upublicznienia zamiaru rozwiązania z

pracownikiem umowy o pracę w trybie dyscyplinarnym, jak w niniejszej sprawie. W pierwszym przypadku przedmiotem postępowania dowodowego i oceny Sądu jest wystąpienie ciężkiego naruszenia podstawowych obowiązków pracownika w postaci rzeczywistych uchybień w jego pracy, natomiast w drugim przypadku ocena Sądu wynikać powinna z ustalenia, czy pracodawca w trakcie upublicznienia zamiaru rozwiązania umowy o pracę w trybie art. 52 § 1 k.p. dysponował wiedzą, która uzasadniała podjęcie takich czynności (niezależnie od tego, czy faktycznie doszło do ciężkich naruszeń obowiązków przez pracownika).

Ponieważ z wiążących Sąd Najwyższy ustaleń zaskarżonego wyroku wynika, że powód pełnił mającą publiczny charakter funkcję zastępcy dyrektora Biura Gospodarki Nieruchomości (a także radcy prawnego), a kwestia reprivatyzacji nieruchomości przy dawnej ul. [...], z uwagi na jej wielomilionową wartość i położenie w centrum stolicy, budziła emocjonalne społeczne zainteresowanie, krytyczna wypowiedź Prezydenta m. W. dotycząca braku wymaganej staranności powoda w bardzo ważnej sprawie, miała uzasadnienie w ówczesnej wiedzy prezydenta miasta. Zdaniem Sądu drugiej instancji wypowiedzi z 26 sierpnia 2016 r. podyktowane były przesłankami natury obiektywnej i wynikały z przeprowadzonej przez pracodawcę weryfikacji wątpliwości co do rzeczywistego przebiegu prowadzonych przez biuro działań w przedmiotowym zakresie i w oparciu o wynikające z tej kontroli wnioski. Zarzuty formułowane wobec powoda w treści wypowiedzi medialnych pozwanego, nie odnosiły się do doprowadzenia do wydania, bezpodstawnych w istocie, decyzji reprivatyzacyjnych, lecz nierzetelnego przedstawiania przez powoda stanu procesu weryfikacji okoliczności sprawy nieruchomości [...]. W konsekwencji Sąd Okręgowy za uprawnione uznał stanowisko pozwanego co do odpowiedzialności w tym względzie również powoda, który opiniował pod względem prawnym decyzję zwrotową, uczestniczył w przygotowywaniu notatki dotyczącej przebiegu procesu reprivatyzacji przy dawnej ul. [...], informował z ramienia pozwanego radnych m. W. o przebiegu procesu reprivatyzacji oraz zapewniał Prezydent m. W. o prawidłowości procesu reprivatyzacji tej nieruchomości.

W ocenie Sądu Najwyższego, zapowiedź rozwiązania z powodem umowy o pracę w konsekwencji nie implikowała oceny niewłaściwego zastosowania art. 11¹ k.p. w związku z art. 24 § 1 k.c. i art. 23 k.c. w związku z art. 55 § 1¹ k.p.

Zgodnie z art. 55 § 1¹ k.p. pracownik może rozwiązać umowę o pracę bez wypowiedzenia, gdy pracodawca dopuścił się ciężkiego naruszenia podstawowych obowiązków wobec pracownika. Zwrot ten jest klauzulą generalną, która wymaga skonkretyzowania na tle indywidualnie rozstrzyganego przypadku. Desygnat „ciężkie naruszenie podstawowych obowiązków wobec pracownika” nie odnosi się do stopnia winy pracodawcy (gdyż wystarczające jest wskazanie naruszenia tych obowiązków i brak zachowania przez pracodawcę należytej staranności), ale dotyczy on stopnia naruszenia interesów pracownika. W zakres ochrony wchodzi nie tylko interesy o charakterze prawnym, ale też wszystkie inne życiowo istotne. Przyjmuje się, że pracownik nie jest uprawniony do rozwiązania umowy o pracę bez wypowiedzenia w trybie art. 55 § 1¹ k.p., jeżeli naruszenie podstawowego obowiązku przez pracodawcę nie wpłynęło negatywnie na jego sytuację. Ocena tych następstw powinna być zindywidualizowana, odnosząca się do obiektywnych okoliczności zaistniałych w sprawie (por. wyroki Sadu Najwyższego: z 19 czerwca 2018 r., II BP 5/17, LEX nr 2508534; z 18 maja 2017 r. II PK 119/16, LEX nr 2306362). Na gruncie niniejszej sprawy skarżący nie wykazał, aby zachowanie pracodawcy naruszyło usprawiedliwione interesy pracownika. Z ustaleń zaskarżonego wyroku wynika bowiem, że pracodawca – zgłaszając publicznie zastrzeżenia do pracy powoda związanej rozdysponowaniem mienia publicznego o wielomilionowej wartości – działał pod wpływem uzasadnionego przekonania, że do takich uchybień w pracy istotnie doszło.

Zaaprobować należy konstatacje zawarte w uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego z dnia 18 stycznia 2022 r., II PSKP 77/21, Legalis (wydanego w analogicznej sprawie), iż obowiązek poszanowania godności i innych dóbr osobistych pracownika (art. 11¹ k.p.) zalicza się do podstawowych obowiązków pracodawcy, a działania pracodawcy zmierzające do zdyskredytowania oraz godzące w dobra osobiste mogą być kwalifikowane jako ciężkie naruszenie podstawowych obowiązków wobec pracownika, uprawniające go do rozwiązania

umowy o pracę bez wypowiedzenia z winy pracodawcy (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 7 grudnia 2006 r., I PK 123/06, LEX nr 227585).

Od tej zasady można wyjątkowo odstąpić, gdy wynika to z innego równoważnego prawa (innej chronionej wartości), które znosi w określonym zakresie prymat praw jednostki. W każdym razie należy ważyć, by tego rodzaju ingerencja była odpowiednia, konieczna i proporcjonalna. Jeżeli działania pracodawcy zostały podjęte w myśl powyższych przesłanek, to nie każde wkroczenie w obszar indywidualnie chroniony będzie można określić mianem ciężkiego naruszenia obowiązków przez pracodawcę. Ponadto ocena możliwości rozwiązania przez pracownika umowy o pracę bez wypowiedzenia zależy od tego, jakie następstwa dla pracownika niesie to naruszenie.

Nazwisko człowieka stanowi jego dobro osobiste (podobnie należy traktować imię, które łącznie z nazwiskiem określa tożsamość osoby fizycznej). Jest ono skierowanym na zewnątrz znakiem rozpoznawczym osoby fizycznej i wymienienie go (ujawnienie) przez inny podmiot w celu identyfikacji danej osoby nie może być zasadniczo uznane za bezprawne, o ile ze względu na towarzyszące okoliczności nie łączy się z naruszeniem innego dobra (czci lub godności osobistej). Ujawnienie przez pracodawcę imienia lub nazwiska pracownika bez jego uprzedniej zgody nie stanowi bezprawnego naruszenia dobra osobistego (imienia i nazwiska), jeżeli jest to usprawiedliwione celem działania pracodawcy, łączącym się z jego zadaniami i obowiązkami związanymi z prowadzeniem zakładu, jest niezbędne i nie narusza praw i wolności pracownika (zob. wyroki Sądu Najwyższego z 19 listopada 2003 r., I PK 590/02, LEX nr 122882; z 19 czerwca 2015 r., IV CSK 566/14, LEX nr 1793705). W tym kontekście należy zwrócić uwagę, że imiona i nazwiska pracowników Urzędu Miasta (szczególnie kierowniczego) widnieją na stronie internetowej urzędu ([bip.\[...\].pl](http://bip.[...].pl)), umieszcza się je na pieczętkach imiennych, pismach sporządzanych w związku z pracą, prezentuje w informatorach o instytucjach i przedsiębiorstwach, co oznacza, że zgodnie z powszechną praktyką są one zasadniczo jawne, a pracownik wykonując umówioną pracę, godzi się na tę jawność, zwłaszcza gdy zajmuje stanowisko kierownicze. Z drugiej strony przedstawiciele mediów, działając w ramach chronionej konstytucyjnie (i konwencyjnie) wolności słowa, dążą do opisywania spraw wywołujących

zainteresowanie społeczne. Do takich zaś należał (należy) proces repywatyzacji w. nieruchomości. Stąd przedstawicielom mediów znane są osoby, które kierują zespołem przygotowującym decyzje, co siłą rzeczy sprowadza rozmowy w kierunku oceny działań takich pracowników i ich podwładnych. Z tego względu pracodawca przekazujący te informacje, nawet wówczas, gdy jego wypowiedzi zawierają własną ocenę zdarzeń, nie mogą być *a priori* uznane za bezprawne wkroczenie w chronione imperium pracownika, zwłaszcza gdy w tle widoczny jest kontratyp działania organu gminy w ramach porządku prawnego (dostępu do informacji publicznej). Tego rodzaju okoliczność wyłącza bezprawność zagrożenia lub naruszenia dobra osobistego. Oczywiście prawo pracodawcy do posługiwania się nazwiskiem (imieniem) pracowników nie ma charakteru absolutnego, a jego działania muszą być usprawiedliwione celem działalności pracodawcy, gdyż zatrudniający powinien kształtować zachowania i postawy eliminujące instrumentalne traktowanie pracowników. Inaczej mówiąc, powinny łączyć się z jego zadaniami i obowiązkami związanymi z prowadzeniem zakładu, bo dopiero wówczas można mówić, że są odpowiednie i niezbędne. Jednocześnie działania pracodawcy nie mogą być nastawione na ingerencję w sferę tych praw (praw i wolności pracownika), które nie są związane z obszarem zatrudnienia danej osoby. Należy uznać, że pracownik może żądać prawa do anonimowości (zakazu posługiwania się jego nazwiskiem i imieniem lub ewentualnymi innymi danymi identyfikującymi), jeżeli mogłoby to naruszyć jego prawa i wolności w stopniu przeważającym nad usprawiedliwionym interesem pracodawcy (zob. M. Wujczyk: Prawo pracownika do ochrony prywatności. Warszawa 2012, LEX). W wyroku z 16 września 2021 r., II PSKP 44/21 (LEX nr 3239927) Sąd Najwyższy stwierdził, że wypowiedzi stron stosunku pracy wychodzące poza zakład pracy winny być oceniane miarą obiektywną. Zatem o naruszeniu dobra osobistego nie decyduje sam skutek (na przykład trudność w znalezieniu pracy czy reakcja otoczenia pracownika), ale wyłącznie to, jak jest on odbierany w poglądach ludzi rozsądnie i uczciwie myślących (zob. wyroki Sądu Najwyższego: z 29 października 2010 r., V CSK 19/10, OSNC 2011 Zbiór dodatkowy B, poz. 37; z 8 marca 2012 r., V CSK 109/11, OSNC 2012 nr 10, poz. 119). Nadto prawo do utrzymania zatrudnienia ani

prawo do znalezienia kolejnej pracy nie są dobrami osobistymi pracownika (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 12 lutego 2020 r., II PK 189/18, LEX nr 3260282).

Sąd drugiej instancji wyeksponował pierwiastki publicznoprawne. Zatem działanie na zewnątrz nie stanowiło eskalacji konfliktu z zamiarem „upokorzenia pracownika”, jak również nie miało ono na celu podważenia jego kwalifikacji do wykonywania pracy określonego rodzaju, gdyż analizowana wypowiedź nie była skierowana tylko pod adresem powoda, lecz również pod adresem całego zespołu osób, związanych z funkcjonowaniem BGN. Wymienienie przez pracodawcę danych dyrektora BGN jako osoby odpowiedzialnej za nieprawidłowości w procesie poprzedzającym wydanie decyzji reprivatyzacyjnej, a także innych osób odpowiedzialnych za prawidłowe wyjaśnienie tej kwestii, nie mogło - wobec przedstawionych argumentów - stanowić naruszenia dobra osobistego (imienia i nazwiska) powoda. Z tym stanowiskiem koresponduje pogląd Sądu Najwyższego wyrażony w wyroku z 27 czerwca 2018 r., I PK 70/17 (LEX nr 2660108), w którym trafnie stwierdzono, że prawo do wyrażania opinii o pracowniku (na szerszym forum) samoistnie nie może być postrzegane jako uchybienie godności i innych dóbr osobistych pracownika (art. 11¹ k.p.).

Podsumowując ten wątek, należy przyjąć, że przekazanie przez pracodawcę na forum publicznym (wypowiedź w radiu, telewizji) zamiaru rozwiązania stosunku pracy z pracownikiem zatrudnionym w sektorze publicznym, pełniącym funkcję związaną z decyzjami urzędu o wielomilionowej wartości, wpływającymi na funkcjonowanie miasta i jego społeczności, w ustalonych przez Sąd Apelacyjny okolicznościach (w związku z ujawnieniem wątpliwości w procesie przekazywania odszkodowań) nie było bezprawne, a tym samym nie stanowiło ciężkiego naruszenia podstawowych obowiązków wobec pracownika, a tylko takie uzasadnia rozwiązanie przez niego stosunku pracy i żądanie przyznania odszkodowania.

Dane osobowe, takie jak imię, nazwisko, a także wiek, wykonywany zawód stanowią sferę prywatności, o jakiej mowa w art. 5 u 2 ustawy z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej (jednolity tekst: Dz.U. z 2020 r., poz. 2176). Zgodnie z art. 23 u 1 pkt 4 ustawy o ochronie danych osobowych przetwarzanie danych jest dopuszczalne, gdy jest niezbędne do wykonania określonych prawem zadań realizowanych dla dobra publicznego. Przesłanka ta

pozwała na przetwarzanie danych osobowych, gdy jest to niezbędne dla spełnienia obowiązku wynikającego z przepisu prawa. Zadaniem publicznym w rozumieniu art. 23 u 1 pkt 4 ustawy o ochronie danych osobowych jest udostępnienie informacji publicznej (zob. wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z 13 stycznia 2011 r., I OSK 440/10, LEX nr 952041). W wyroku z dnia 14 marca 2013 r., I OSK 620/12 (LEX nr 1339638) Naczelny Sąd Administracyjny przyjął, że art. 5 u 2 ustawy o dostępie do informacji publicznej oraz art. 61 u 3 Konstytucji kreują prawo obywateli do uzyskiwania informacji o działalności organów władzy publicznej, zwłaszcza gdy celem dostępu do informacji publicznej jest przejrzystość w ich działalności, co pozwala zakwalifikować je jako dobro nadrzędne nad prawem zachowania prywatności urzędnika. Inaczej zaś ocenić należy sytuację, gdy przekazane dane nie pozostają w związku z podstawowymi obowiązkami pracownika. Dlatego należy przyjąć, że gdy chodzi o informację o osobach pełniących funkcje publiczne i mające związek z jej wypełnianiem, to prawo do informacji publicznej nie podlega ograniczeniu ze względu na prywatność osoby fizycznej. Kolizja ochrony obu dóbr wymaga zachowania proporcjonalności, to znaczy pracodawca winien podać opinii publicznej tylko niezbędne informacje, bowiem pełna ingerencja w dobra osobiste nie wyklucza – co do zasady – możliwości przypisania wypowiedzi realizującej prawo do informacji publicznej cech kwalifikujących ją jako naruszającą dobra osobiste osoby, której dotyczy (por. wyrok Sądu Najwyższego z 28 listopada 2013 r., IV CSK 155/13, LEX nr 1415128).

Prawo dostępu do informacji publicznej zostało określone w art. 61 Konstytucji, wedle którego obywatel ma prawo do uzyskiwania informacji o działalności organów władzy publicznej oraz osób pełniących funkcje publiczne. W skład tego prawa wchodzi także uzyskiwanie informacji o działalności organów samorządu gospodarczego i zawodowego, a także innych osób oraz jednostek organizacyjnych w zakresie, w jakim wykonują one zadania władzy publicznej i gospodarują mieniem komunalnym lub majątkiem Skarbu Państwa. Prawo dostępu do informacji publicznej nie ma charakteru absolutnego, bowiem już w art. 61 u 3 Konstytucji mówi się, że ograniczenie tego prawa może nastąpić ze względu na ochronę wolności i praw innych osób i podmiotów gospodarczych oraz ochronę porządku publicznego, bezpieczeństwa lub ważnego interesu gospodarczego

państwa. Jawność życia publicznego, tak ważna dla funkcjonowania ustroju demokratycznego, może ustępować przed innymi wartościami, takimi jak ochrona sprawnego funkcjonowania państwa lub prawo do ochrony prywatności. Stąd nie każda informacja publiczna może zostać udostępniona. Jednak nakazuje się organom władzy państwowej (i innym podmiotom) udostępniać każdą informację o sprawach publicznych. Wyjątek stanowią informacje niejawne. Na prawo do informacji publicznej składają się uprawnienia do uzyskania informacji publicznej, w tym informacji przetworzonej, wglądu do dokumentów urzędowych, dostępu do posiedzeń kolegialnych organów władzy publicznej pochodzących z powszechnych wyborów. Prawo to przysługuje zaś każdej osobie. Regulacja, zgodnie z którą prawo dostępu do informacji zostało ukonstytuowane jako publiczne prawo podmiotowe służące każdemu, oznacza, że podmioty prawa pracy (pracodawcy, organizacje pracodawców i związki zawodowe) będą zobowiązane do udostępniania informacji uznanych za publiczne na wniosek innych osób, w tym również pozostałych podmiotów prawa pracy. Złożenie takiego wniosku przez jeden ze wskazanych podmiotów prawa pracy pod adresem innego będzie równoznaczne z obowiązkiem udzielenia mu informacji w zakresie, w jakim adresat wykonuje zadania publiczne. Należy ponadto wskazać, że o informacje dotyczące spraw o wymiarze publicznym odnoszących się do danego podmiotu prawa pracy może także wystąpić pracownik, jednostka będąca częścią składową organizacji, członek organizacji, osoba w niej niezrzeszona, każdy przedsiębiorca i inni. Warunkiem jest, by żądane informacje mające walor informacji publicznych nie były osiągalne w innym trybie, na przykład wewnątrzorganizacyjnym lub w trybie postępowania w sprawach z zakresu prawa pracy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 stycznia 2022 r., II PSKP 77/21, Legalis).

Rozważania dotyczące naruszenia art. 5 u 2 ustawy o dostępie do informacji publicznej nie mogą pomijać, że Sąd Okręgowy trafnie uznał, że stanowisko powoda zastępcy dyrektora BGN w dniu publicznych wypowiedzi Prezydenta m. W. 26 sierpnia 2016 r. należało postrzegać w kategorii funkcji publicznych, a informacja o osobach sprawujących funkcje w organach władzy publicznej podlega udostępnieniu jako informacja publiczna. Owszem Sąd drugiej instancji pominął, że informacja ta udzielana jest wyłącznie na wniosek, a adresat wniosku o

udostępnienie informacji publicznej jest zobowiązany do jej udzielenia bez względu na to, czy wiąże się ona z zakresem jego kompetencji, czy też jest informacją uzyskaną od innych podmiotów. Jednak w tym wypadku działanie pracodawcy z urzędu dotyczyło tylko tych danych, jakie były powszechnie dostępne dla każdego obywatela. Stąd pozwany był uprawniony, aby komunikacie medialnym powielić powszechnie znaną informację, kto pełni funkcję kierowniczą w BGN i jakie są plany pracodawcy co do przyszłości Biura. Tym samym był uprawniony do imiennego wskazania osoby, która z uwagi na pełnioną funkcję publiczną (urzędnik samorządowy) może ponosić odpowiedzialność służbową z tego tytułu, jak również z tytułu wcześniejszych zaniedbań i braku staranności przy wykonywaniu w BGK funkcji rady prawnego. Tego rodzaju informacja nie była niejawna, a zatem nawet w razie złożenia wniosku o przekazanie, w trybie dostępu do informacji publicznej, imienia i nazwiska, a także konsekwencji wyciągniętych przez pracodawcę wobec powoda za naruszenie obowiązków służbowych, to pracodawca byłby zobligowany takie informacje przekazać. Stosownie do art. 3 u 2 ustawy z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej prawo do niej obejmuje uprawnienie do niezwłocznego uzyskania informacji publicznej zawierającej aktualną wiedzę o sprawach publicznych. Obowiązane do udostępniania informacji publicznej są władze publiczne oraz inne podmioty wykonujące zadania publiczne, w szczególności organy władzy publicznej i podmioty reprezentujące państwowe osoby prawne (art. 4 u 1 ustawy). Prawo do informacji publicznej nie podlega ograniczeniu ze względu na prywatność osoby fizycznej w przypadku informacji o osobach pełniących funkcje publiczne, mających związek z pełnieniem tych funkcji, w tym o warunkach powierzenia i wykonywania funkcji (art. 5 u 2 ustawy). W orzecznictwie przyjęto, że ujawnienie imion i nazwisk osób zawierających umowy cywilnoprawne z jednostką samorządu terytorialnego nie narusza prawa do prywatności tych osób, o którym mowa w art. 5 u 2 ustawy o informacji publicznej (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 listopada 2012 r., I CSK 190/12, OSNC 2015 nr 5, poz. 67). Reżim ochrony prawa do prywatności i reżim ochrony danych osobowych są wobec siebie niezależne. Dochodzi przy tym do wzajemnych relacji i oddziaływania tych reżimów, bowiem w określonych sytuacjach faktycznych przetworzenie danych osobowych może spowodować naruszenie dobra osobistego

w postaci prawa do prywatności, bądź ochrona prawa do prywatności będzie wymagała sprzeciwienia się wykorzystaniu danych osobowych.

Odnośnie do zgłoszonego w skardze kasacyjnej zarzutu naruszenia art. 8 w zw. z art. 10 u 1 ustawy z dnia 13 marca 2003 r. o szczególnych zasadach rozwiązywania z pracownikami stosunków pracy z przyczyn niedotyczących pracowników (Dz.U. z 2015 r., poz. 192 ze zm.) należy stwierdzić, uwzględnienie żądania powoda zasądzenia odprawy pieniężnej w oparciu o tę regulację byłoby możliwe tylko w przypadku spełnienia podstawowej przesłanki warunkującej to świadczenie, tj. rozwiązania umowy o pracę z przyczyn leżących wyłącznie po stronie pracodawcy. Na tę okoliczność pełnomocnik powoda nie przedstawia w skardze kasacyjnej argumentów, dlatego brak jest podstaw do uwzględnienia tego zarzutu. Okoliczności sprawy wskazują raczej na to, że rzeczywistą przyczyną rozwiązania umowy o pracę były zaniechania powoda w bardzo ważnej dla urzędu kwestii. Na marginesie można wskazać, że Naczelny Sąd Administracyjny w wyroku z dnia 17 grudnia 2020 r., I OSK 4161/18 (Centralna Baza Orzeczeń Sądów Administracyjnych) oddalił skargi kasacyjne od wyroku Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie z dnia 14 czerwca 2018 r., I SA/Wa 341/17 w przedmiocie stwierdzenia przejścia na rzecz Skarbu Państwa własności nieruchomości położonej przy dawnej ul. [...] wraz z utratą w odpowiednim zakresie uprawnienia do ustanowienia praw rzeczowych na podstawie dekretu warszawskiego. Sąd ustalił, że żądanie obywatela państwa duńskiego zostało zgłoszone przez władze duńskie w stosunku do nieruchomości, którą zadeklarował on we wniosku, a globalna suma odszkodowania została uiszczona przez władze polskie. Zebrane w sprawie dowody wskazują, że właściciel spornej posesji przynajmniej od stycznia 1942 r., tj. od momentu złożenia oświadczenia przed notariuszem do momentu podpisania protokołów układu indemnizacyjnego był obywatelem duńskim.

Konstatacje zawarte w tym wyroku potwierdzają, że nie było podstaw do reprivatyzacji spornej nieruchomości, a w czasie rozpoznawania wniosku w tej kwestii możliwe było – przy dołożeniu odpowiedniej staranności – ustalenie obywatelstwa właściciela nieruchomości i wyciągnięcie prawidłowych konkluzji

prawnych. Publiczne wypowiedzi prezydenta miasta, krytycznie oceniające pracę BGN, w tym pracę powoda, miały uzasadnioną podstawę.

Konsekwencją przedstawionych rozważań jest wniosek, że opisywane przez powoda zachowania pracodawcy nie mieszczą się w kręgu „ciężkiego naruszenia podstawowych obowiązków względem pracownika”. Pozwany występując publicznie nie przekroczył dozwolonej ingerencji w sferę prywatności powoda, a tym samym zatrudniony nie uzyskał uprawnienia do natychmiastowego rozwiązania umowy o pracę i odszkodowania z tego tytułu.

Mając powyższe na względzie Sąd Najwyższy – wobec braku skutecznych podstaw – skargę kasacyjną oddalił na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c. O kosztach procesu orzeczono w myśl art. 98 § 1 k.p.c. w związku z art. 398²¹ k.p.c.

[as]